

# Waldemar Chrostowski

---

## Żydzi i religia żydowska a Maryja Matka Jezusa

---

Salvatoris Mater 2/1, 215-233

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ostatnie dziesięciolecia zaowocowały w Kościele katolickim na wiązaniem i rozwinięciem dialogu z Żydami i judaizmem<sup>1</sup>. Dokumenty II Soboru Watykańskiego i posoborowe wypowiedzi Kościoła, zwłaszcza nauczanie Jana Pawła II, dostarczyły ważnych impulsów do zmiany nastawienia obu stron, a także ukazały duchowe więzi łączące obie zbratane, lecz i zwaśnione religie<sup>2</sup>. W kontekście tych przemian trzeba również umieścić potrzebę nowego spojrzenia na Jezusa i Jego Matkę, przy czym chodzi szczególnie o dokonane w nowym duchu przewartościowanie ich żydowskości oraz wszystkiego, co z niej wynika.

Często się mówi, że gdy chrześcijanie lepiej i głębiej poznają oraz uznają żydowskie korzenie swojej religii, wtedy nastąpi najskuteczniejsze i owocne zbliżenie z wyznawcami religii żydowskiej. Mogłoby ono przynieść dwojakie owoce: pełniejsze poznanie Jezusa Chrystusa, Jego Matki Maryi i okoliczności narodzin oraz okrzepnięcia Kościoła, a także braterskie zbliżenie wyznawców judaizmu i chrześcijan. Niestety, gdy rozważać konkretnie poszczególne kwestie, okazuje się, że nie są one tak proste, jak chcieliby tego chrześcijańscy entuzjaści dialogu z Żydami i ich religią. Dotyczy to zwłaszcza fundamentu religii chrześcijańskiej, to znaczy osoby i posłannictwa Jezusa Chrystusa, co określa również spojrzenie na Jego Matkę.

Ks. Waldemar Chrostowski

## Żydzi i religia żydowska a Maryja Matka Jezusa

SALVATORIS MATER  
2(2000) nr 1, 215-233

### 1. Natura i złożoność religii żydowskiej

Jedno z największych nieporozumień w spojrzeniu na współczesną religię żydowską polega na upatrywaniu w niej prostej kontynuacji religii biblijnego Izraela. Schemat często pokutujący wśród chrześcijan - nawet w teologii - zakłada, że współczesny judaizm

<sup>1</sup> O sytuacji w Polsce, zob. W. CHROSTOWSKI, *Kościół a Żydzi i judaizm - drugie pokolenie w dialogu*, w: *Ja jestem Józef, brat wasz. Księga Pamiątkowa ku czci Arcybiskupa Henryka Józefa Muszyńskiego Metropolity Gnieźnieńskiego w 65 rocznicę urodzin*, red. W. CHROSTOWSKI, Warszawa 1998, 53-90.

<sup>2</sup> Zob. *Żydzi i judaizm w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965-1989)*, (Kościół a Żydzi i Judaizm, 1), red. W. CHROSTOWSKI, R. RUBINKIEWICZ SDB, Warszawa 1990; W. CHROSTOWSKI, *Jan Paweł II o Żydach i judaizmie 1990-1995*, „Znak” 48(1996) nr 3, 48-61.

stanowi nie zmienioną kontynuację judaizmu z czasów Jezusa. Przykładów nie trzeba daleko szukać. Często się zdarza, że chrześcijańscy autorzy entuzjastycznych wypowiedzi o żydowskości Jezusa i Jego Matki ilustrują je fotografiami współczesnych żydowskich mężczyzn ubranych w tałesy i modlących się pod Ścianą Płaczu albo żydowskich kobiet spotykanych na ulicach Jerozolimy czy Hajfy. Takie zabiegi mają sugerować, że Jezus i Maryja wyglądali tak samo albo podobnie, a zatem przynależą właśnie do takiego świata żydowskiego. Czasami przynosi to korzystne rezultaty w nowym spojrzeniu na współczesnych Żydów i ich życie, także religijne, ale - poza pewnymi oczywistymi podobieństwami - niewiele ma wspólnego ze stanem faktycznym. Żydzi wiedzą o tym doskonale. Część traktuje te wysiłki z wyrozumiałością, inni z pobłażliwością, natomiast pozostali z irytacją, zakłopotaniem, a nawet wrogością. W ten sposób dochodzimy do dwóch zasadniczych kwestii: pierwsza ma związek z istotą współczesnej religii żydowskiej, druga zaś wskazuje na jej daleko posuniętą złożoność i zróżnicowanie.

Tożsamość żydowską określają dwa wyznaczniki: urodzenie z matki Żydówki i wyznawanie judaizmu. Żydem jest się więc w aspekcie etnicznym, po linii matki, oraz religijnym, na mocy wyznawania judaizmu<sup>3</sup>. Pierwszy to kwestia urodzenia, drugi może być sprawą wyboru. Judaizm, który istnieje obecnie i rozwija się od kilkunastu stuleci, nosi nazwę judaizmu rabinicznego bądź talmudycznego. Nazwa ta przypomina, że poczynając od drugiej połowy I wieku życie żydowskie przeszło bardzo głęboką transformację. Wcześniejszy judaizm, określany nazwą biblijnego, wywodzi się z wygnania babilońskiego (VI w. przed Chr.). Poprzedzająca go religia przedwygnaniowego Izraela, nazywana mozaizmem, była w zasadzie religią miejsca, ściśle związaną z Jerozolimą i kultem sprawowanym w tamtejszej świątyni. Na wygnaniu, zwłaszcza pod wpływem nauczania proroków Jeremiasza i Ezechiela, religia Izraelitów stała się religią czasu. Rytm życia jej wyznawców odtąd określał nie związek z miejscem, lecz cykl świąt, a zwłaszcza cotygodniowy szabat. Ten proces łączył się ściśle z zapisami świętej Tradycji dokonanymi w świętych księgach, wskutek czego judaizm powygnaniowy to również religia Księgi. Po powrocie z wygnania świątynia została odbudowana i w 515 r. przed Chr. w pełni przywrócona do służby Bożej. Odtąd, aż do jej zburzenia w 70 r. po Chr., życie żydowskie

<sup>3</sup> Szerzej zob. np. B.L. SHERWIN, *Duchowe dziedzictwo Żydów polskich*, tł. W. Chrostowski (Biblioteka Dialogu, 1), Warszawa 1995; N. SOŁOMON, *Judaizm*, tł. J. Mytkowska, Warszawa 1997.

cechowała charakterystyczna dwutorowość: kult w świątyni i pielgrzymowanie do niej oraz przestrzeganie świętych „czasów” połączone z czytaniem i rozważaniem świętych ksiąg. Najwłaściwszym kontekstem tego drugiego stała się pod koniec ery przedchrześcijańskiej liturgia synagoga<sup>4</sup>.

Taki właśnie jest historyczny kontekst życia Maryi, Jezusa i Jego uczniów, a także powstania i ukonstytuowania się Kościoła. Judaizm był wtedy zjawiskiem wielopostaciowym, skupiał różne nurty i grupy: faryzeuszy, saduceuszy, zelotów, esseńczyków. Z końcem pierwszej połowy I w. obok nich i pośród nich trzeba też umieścić wczesne chrześcijaństwo. Jego szczególna jakość polegała na opartym na świadectwach o zmartwychwstaniu Jezusa niezłomnym wyznawaniu wiary w Jego godność Mesjasza i Boga. Trzeba podkreślić, że to wyznanie powstało w świecie żydowskim, a zatem w obrębie rygorystycznego monoteizmu ówczesnego Izraela jako narodu Bożego wybrania. Chrześcijaństwo nie było żadną obcą naroślą ani czymś nie do przyjęcia dla ówczesnych Żydów. Właśnie Izarelici, tacy jak Piotr, Paweł i pozostali apostołowie, byli pierwszymi, którzy poszli za Jezusem, a następnie przyjęli i podjęli Jego nauczanie, stając się Jego wyznawcami i świadkami, co potwierdzili ceną życia. Szczególne miejsce i rolę wśród nich zajmuje Maryja. W homilii wygłoszonej 30 listopada 1979 r. w Efezie Jan Paweł II podkreślił, że właśnie w Niej dokonało się przejście od nadziei żydowskiej do nadziei chrześcijańskiej<sup>5</sup>.

Podkreślając żydowskość Jezusa i Jego Matki, Kościół wskazuje na (istotny dla żydowskiego samookreślenia się) pierwiastek etniczny, to znaczy fakt, że Maryja była Żydówką, co przesądza o żydowskości zrodzonego z Niej Jezusa. Nie mniej ważny jest jednak pierwiastek religijny. Na tej płaszczyźnie chodzi o szczególne więzi chrześcijaństwa z judaizmem historycznym, to znaczy biblijnym, czyli bogactwem wielopostaciowego życia żydowskiego, które istniało i rozwijało się w czasach Jezusa. Jeden i drugi czynnik pojawia się w nauczaniu Kościoła. W soborowej deklaracji *Nostra aetate* (28 X 1965), wyznaczającej kierunek nowych relacji z judaizmem, znalazły się słowa przypominane potem wielokrotnie, również w nauczaniu Jana Pawła II: *Zawsze też ma Kościół przed oczyma słowa apostoła Pawła odnoszące się do jego ziomeków, do których należy przybrane synostwo i chwala, przymierze i zakon, służba Boża i obietni-*

<sup>4</sup> Zob. na te tematy W. CHROSTOWSKI, *Biblijny Izrael - dzieje i religia* (Radiowa Katecheza Biblijna, 10), Gniezno 1998.

<sup>5</sup> JAN PAWEŁ II, *Nauczanie papieskie*, t. II, 2, Pallottium, Poznań 1992, 621.

ce; ich przodkami są ci, z których pochodzi «Chrystus według ciała» (Rz 9, 4-5), Syn Dziewicy Maryi<sup>6</sup>. Podczas historycznej wizyty w rzymskiej Synagodze Większej (13 IV 1986 r.) Ojciec Święty powiedział: *Wiadomo wszystkim, że zasadniczą różnicą jest od samego początku przyłgnięcie nas, chrześcijan, do osoby i nauczania Jezusa z Nazaretu, syna waszego narodu. Z tego narodu pochodziła Maryja Dziewica, apostołowie, «będący fundamentami i kolumnami Kościoła» i większość członków pierwszej gminy chrześcijan<sup>7</sup>. Uwzględnia to Katechizm Kościoła Katolickiego: Wierzymy i wyznajemy, że Jezus z Nazaretu, urodzony jako Żyd z córki Izraela w Betlejem, w czasach króla Heroda Wielkiego i cesarza Augusta I<sup>8</sup>, oraz: Bóg odwiecznie wybrał na Matkę swego Syna córkę Izraela, młodą Żydówkę z Nazaretu w Galilei, Dziewicę poślubioną «mężowi, imieniem Józef», z rodu Dawida<sup>9</sup>.*

Trzeba jednak pamiętać, że wkrótce po wyłonieniu się chrześcijaństwa została zapoczątkowana wszechstronna przebudowa całości życia żydowskiego. W jej wyniku wiele różnych nurtów i grup zastąpił jeden nurt, wywodzący się z faryzeizmu. Autorami tej transformacji byli rabin, stąd nazwa „judaizm rabiniczny”. Najbardziej normatywnym dziełem, w którym znalazła wyraz ta przebudowa, stał się Talmud, a właściwie dwa Talmudy - Palestyński i Babiloński, z których autorytatywny jest ten drugi<sup>10</sup>. Dlatego inna nazwa tej formy religii żydowskiej brzmi „judaizm talmudyczny”. Gruntowna przebudowa judaizmu biblijnego była podyktowana wieloma względami, ale najważniejsze z nich są dwa: po pierwsze, zburzenie Jerozolimy i świątyni oraz całkowite zaprzestanie sprawowanego w niej kultu; po drugie, narodziny i okrzepnięcie chrześcijaństwa. Zburzenie Jerozolimy i świątyni raz jeszcze - jak niegdyś w VI w. przed Chr. - spowodowało zakwestionowanie judaizmu jako religii miejsca. Lecz tym razem Żydzi byli już odpowiednio przygotowani, mieli bowiem doświadczenia i sprawdzone wzorce. Prawie natych-

<sup>6</sup> Cytat z przemówienia wygłoszonego 6 marca 1982r. do uczestników Zebrania Delegatów Krajowych Komisji Konferencji Episkopatów do dialogu i współpracy z Żydami i judaizmem, zorganizowanego przez Komisję Stolicy Apostolskiej do Spraw Stosunków Religijnych z Judaizmem; zob. *Żydzi i judaizm w dokumentach Kościoła...*, 115.

<sup>7</sup> TAMŻE, 166.

<sup>8</sup> KKK, nr 423.

<sup>9</sup> TAMŻE, nr 488.

<sup>10</sup> W. CHROSTOWSKI, *Zapisy ustnej Tradycji klasycznego judaizmu: Miszna, Tosefta i Talmudy*, „Przegląd Powszechny” 6/1987, 331-347; TENŻE, *Judaizm rabiniczny w okresie między Miszną a Talmudem Babilońskim*, „Przegląd Powszechny” 10/1987, 43-58.

miast punkt ciężkości został w całości położony na synagogę i sprawowaną w niej liturgię, której sednem jest czytanie oraz ustawiczna aktualizacja i adaptacja słowa Bożego. Ta zmiana okazała się tak znacząca, że religia żydowska jest odtąd znana jako Synagoga.

Proces konsolidacji judaizmu rabinicznego przybrał na sile w kontekście coraz silniejszego odcinania się od religii chrześcijańskiej utożsamianej z Kościołem. Po tzw. synodzie w Yawne, który odbył się ok. 90 r., rabini wyraźnie odcięli się od chrześcijan, obrzucając ich klątwą jako *minim*. Być Żydem znaczyło odtąd nie być chrześcijaninem - i odwrotnie. W obydwu tradycjach religijnych znalazło się coraz więcej elementów podkreślających wzajemną niechęć i wrogość. Zwykło się mówić, że obie wspólnoty religijne zgodnie i skutecznie współdziałały we wzajemnym odcinaniu się od siebie. Skutkiem rosnącej wrogości był sposób postrzegania pism, które stanowiły fundament każdej religii, to znaczy Nowego Testamentu i Talmudu. Żydzi prześcigali się w atakowaniu i dezawuowaniu pism Nowego Testamentu, a więc także przedstawionych w nim postaci, przede wszystkim Jezusa. Z kolei chrześcijanie z równym zaangażowaniem rozprawiali się z dziełami rabinów. Jedni i drudzy<sup>11</sup> - poza wyjątkami po stronie chrześcijańskiej, które odzwierciedlały zapatrywania zwolenników herezji i sekt - odwoływali się do Starego Testamentu, podkreślając, że są jego prawomocnymi spadkobiercami, a więc „prawdziwym Izraelem”<sup>12</sup>.

Często mówi się, że w chrześcijaństwie znalazło się mnóstwo pierwiastków antyżydowskich bądź antyjudaistycznych, o których strona żydowska twierdzi, że stały się załącznikiem i nośnikiem antysemityzmu. Te sprawy są przedmiotem refleksji i ożywionych dyskusji, które w ostatnim czasie znacznie przybrały na sile<sup>13</sup>. Natomiast znacznie mniej i o wiele ciszej mówi się oraz pisze o równie licznych i głęboko zakodowanych w świadomości żydowskiej pierwiastkach antychrześcijańskich, zwłaszcza antykatolickich i antykościelnych.

<sup>11</sup> Szerzej W. CHROSTOWSKI, *Chrześcijanin a Stary Testament*, „Przegląd Powszechny” 1/1999, 22-32 i nr 2, 175-186.

<sup>12</sup> Analizę tych wielowiekowych kontrowersji zob. np. M. SIMON, *Verus Israel. A Study of the Relations between Christians and Jews in the Roman Empire AD 135-425*, London 1996.

<sup>13</sup> Są one przede wszystkim związane z watykańskim kolokwium na temat antyjudaizmu w środowisku chrześcijańskim, które odbyło się pod koniec października 1997 r., oraz z dokumentem Komisji Stolicy Apostolskiej ds. Dialogu Religijnego z Judaizmem ogłoszonym 16 III 1998 roku; więcej zob. W. CHROSTOWSKI, *Korzenie antyjudaizmu w środowisku chrześcijańskim*, „Maqom - Biuletyn Instytutu Dialogu Katolicko-Judaistycznego” 2/1997, 41-65; TENŻE, *Dialog w cieniu Auschwitz*, Warszawa 1999, 117-135.

Pod tym względem istnieje zresztą charakterystyczna i mająca długą historię asymetria. Polega ona na tym, że świadectwa chrześcijańskich polemik z Żydami i ich religią, a także stawianych oponentom zarzutów i stereotypów, zostały na ogół spisane i wiemy o tym bardzo dużo. Natomiast żydowski sprzeciw wobec chrześcijaństwa ma inny kształt i charakter. Od IV w. chrześcijaństwo było oficjalną religią Imperium Rzymskiego, a w następnych wiekach Żydzi zamieszkiwali głównie w krajach chrześcijańskich, musieli zatem liczyć się z faktem, że otwarte wystąpienia przeciw religii większości mogłyby obrócić się przeciwko nim i przysporzyć ogromnych kłopotów. Z tego względu wybrali dwie drogi. Jedna to milczenie i unikanie jakiegokolwiek polemik z chrześcijanami. Druga zamykała niechęć i wrogość wobec chrześcijańskich wierzeń i praktyk w obrębie świata żydowskiego, ograniczając sprzeciw niemal wyłącznie do tradycji ustnej, przekazywanej w rodzinach i tylko sporadycznie utrwalanej na piśmie. Zatem o szczegółach żydowskiej niechęci wobec chrześcijaństwa w gruncie rzeczy wiadomo bardzo niewiele, a nawet, gdy dochodzą one do głosu, niełatwo znaleźć jakiegokolwiek pisane świadectwa.

Drugi zespół problemów ma związek ze współczesną złożonością życia żydowskiego. Nie ma jednorodnego judaizmu, lecz co najmniej jego cztery odmienne nurty: ortodoksyjny, reformowany, konserwatywny i rekonstrukcjonistyczny<sup>14</sup>. Każdy ma własną specyfikę, co znajduje wyraz również w nastawieniu do chrześcijaństwa. Najbardziej zamknięty na kontakty i dialog jest judaizm ortodoksyjny, a zwłaszcza nurt ultraortodoksyjny, reprezentowany przez Żydów z jerozolimskiej dzielnicy Mea Szearim i podobne środowiska w USA. Trzeba jednak zaznaczyć, że wszystkie różnorodne nurty mieszczą się w granicach ściśle przestrzeganej ortodoksji i - bodaj jeszcze bardziej - ortopraksji. Wchodząc w dialog międzyreligijny, chrześcijanie nawiązują go niemal wyłącznie z Żydami należącymi do trzech ostatnich nurtów. Judaizm ortodoksyjny w gruncie rzeczy żadnego dialogu nie uprawia ani nie chce. Ale to właśnie on jest powszechnie uznawany za rdzeń żydowskości i - wbrew wszelkim krytykom - tak siebie pojmuje i przedstawia. Co się tyczy żydowskiego spojrzenia na Jezusa i Jego Matkę, trzeba się zatem uważnie przyjrzeć, co ma na ten temat do powiedzenia utwierdzona przez rabinów wielowiekowa tradycja żydowska, na którą powołuje się judaizm ortodoksyjny.

<sup>14</sup> Szerzej zob. N. SOLOMON, *Judaizm...*, 106-117.

## 2. Milczenie o Jezusie i Jego Matce

Można w zasadzie powiedzieć, że tradycja żydowska milczy o Maryi. Tłumacząc to milczenie, ci przedstawiciele strony żydowskiej, którzy decydują się na podejmowanie owej problematyki, przedstawiają dość proste tłumaczenie. Wskazują, że z jednej strony chrześcijanie pozdrawiają Dziewicę Maryję jako *róźdzkę z pnia Jessego*, która dała światu Mesjasza, Syna Dawida i czczą Ją jako *Stirpis davidicae regia proles* oraz *Virgo filia Sion*, z drugiej natomiast żywią niechęć i wrogość wobec narodu żydowskiego. Właśnie ta biegunowość ma być główną przyczyną żydowskiego milczenia na temat Maryi. *Nie mamy nic do powiedzenia ani nie mówimy tym samym językiem* - deklarują Żydzi<sup>15</sup>. Często można się spotkać z poglądem, że długa tradycja „chrześcijańskiego antysemityzmu”, o którym Żydzi mówią, że przez wieki wyniszczał ich przodków oraz ich religię, stanowi najważniejszą przyczynę wielkiego dystansu wobec kontaktów z chrześcijanami, szczególnie tych o podłożu i profilu religijnym i teologicznym. Żydowska powściągliwość miała zatem podtekst społeczny i psychologiczny. Dobrze wiadomo, że wszelkie zmiany w tych dziedzinach następują bardzo powoli oraz wymagają wiele wysiłku.

Ale trzeba też wskazać na inne okoliczności, a wśród nich tę, że milczenie bądź niechęć Żydów do mówienia o Maryi wynika z całości żydowskiego spojrzenia na chrześcijaństwo<sup>16</sup>. W kontekście najbardziej przychylnego nastawienia religia chrześcijańska bywa przedstawiana jako kanał wspomagający zaprowadzanie wiary w Boga wśród pogan. Żydom ortodoksyjnym taka przychylność jest całkowicie obca. W ich ujęciu wcielenie Syna Bożego i ściśle z nim związana wiara w Trójcę Świętą, a także tajemnica krzyża, są dla nich absolutnie nie do przyjęcia, wskutek czego chrześcijaństwo jest stawiane na równi z pogaństwem. Z takiego podejścia wynika obowiązek unikania wszelkich kontaktów o charakterze religijnym. Chrześcijanie nie mogą lekceważyć takich poglądów ani wynikających z nich postaw. Z jednej strony stawiają one pod znakiem zapy-

<sup>15</sup> A. WOHLMANN, *Pourquoi le silence de l'hebraïsme d'aujourd'hui au sujet de Marie de Nazareth? Une femme juive répond*, w: E. PERETTO, *Maria nell'Ebraismo e nell'Islam oggi. Atti del 6. Simposio Internazionale Mariologico (Roma, 7-8-9 ottobre 1986)*, Edizioni „Marianum”, Roma 1987, 9.

<sup>16</sup> Zob. D. VETTER, *Chrześcijaństwo. 1. Judaizm*, w: *Leksykon podstawowych pojęć religijnych. Judaizm - chrześcijaństwo - islam*, red. A.TH. KHOURY, tł. J. Marzęcki, Warszawa 1998, kol. 98-101; W. CHROSTOWSKI, *Czy jest potrzebna nowa chrześcijańska teologia judaizmu?*, „Collectanea Theologica” 69(1999) nr 2, 30-34.



tania sensowność i celowość dialogu, gdyż oceniają sytuację chrześcijan tak samo jak sytuację pogan. Z drugiej zwracają uwagę na istotne aspekty wrażliwości, a w pewnej mierze również nadwrażliwości żydowskiej. W tym miejscu trzeba przypomnieć słowa Jana Pawła II z książki *Przekroczyć próg nadziei*, w której czytamy: *Czy można się dziwić, że nawet wyznawcom jedynego Boga, którego Abraham był świadkiem, trudno jest przyjąć wiarę w Boga ukrzyżowanego? Uważają, że Bóg może być tylko potężny i wspaniały, absolutnie transcendentny i piękny w swojej mocy, święty i nieosiągalny dla człowieka. Bóg może być tylko taki! Nie może On być Ojcem i Synem i Duchem Świętym. Nie może być Miłością, która siebie daje, która siebie pozwala widzieć, słyszeć i naśladować jako człowiek, która siebie pozwala krępować, bić po twarzy i krzyżować. To nie może być Bóg...! Tak więc w samym środku wielkiej monoteistycznej tradycji jest obecne takie «głębokie rozdarcie»<sup>17</sup>. Nieco dalej, w nawiązaniu do bliskości Boga względem człowieka w osobie i nauczaniu Jezusa, Ojciec Święty powiedział: *W pewnym sensie człowiek już nie mógł tej bliskości wytrzymać i zaczęto protestować. «Ten wielki protest nazywa się naprzód Synagogą, a potem Islamem». I jedni, i drudzy nie mogą przyjąć Boga, który jest tak bardzo ludzki. Protestują: «To nie przystoi Bogu». Powinien pozostać absolutnie transcendentny, powinien pozostać czystym Majestatem - owszem, Majestatem pełnym miłosierdzia, ale nie aż tak, żeby sam płacił za winy swojego stworzenia, za jego grzech»<sup>18</sup>.**

Nie można stawiać pytania o miejsce i rolę Maryi w religii żydowskiej, bo nie przyznaje ona Matce Jezusa żadnego godnego uwagi miejsca ani żadnej roli. Mówiąc inaczej, Maryja jest bez znaczenia dla wyznawców judaizmu. Mówi się, że podobnie jak inne żydowskie kobiety, jest po prostu żydowską matką<sup>19</sup>. Każda matka zajmowała w biblijnym Izraelu i w judaizmie rabinicznym wybitną pozycję, z której wynikają jej przywileje i obowiązki. Najważniejsze wiążą się z rolą, jaką ma do spełnienia w życiu rodzinnym. Żydowska przychylność wobec Maryi polegałaby zatem co najwyżej na uznaniu w Niej przykładowej żony i matki. Jednak tak daleko posunięte uznanie spotyka się bodaj tylko u kilku współczesnych powieściopisarzy żydowskich. Najdalej posunięta przychylność, na jaką natra-

<sup>17</sup> *Przekroczyć próg nadziei*. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego, Lublin 1994, 30; zob. W. CHROSTOWSKI, *Żydzi i religia żydowska w „Przekroczyć próg nadziei”*, „Collectanea Theologica” 66(1996) nr 2, 79-96.

<sup>18</sup> TAMŻE, 49.

<sup>19</sup> D. VETTER, *Maria. 1. Judaizm*, w: *Leksykon podstawowych pojęć religijnych...*, kol. 475-477.

fiamy w żydowskiej tradycji, znalazła wyraz w wątku, że Miriam posłała Jezusa na naukę Tory i Talmudu (tak!), ale nie przyniosło to dobrych rezultatów. Znacznie częściej tradycja żydowska po prostu milczy o Maryi, co się łączy z milczeniem o Jezusie Chrystusie.

Właśnie brak akceptacji Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego najbardziej rzutuje na spojrzenie na Jego Matkę. Jak w chrześcijaństwie podstawą i punktem wyjścia mariologii oraz pobożności maryjnej jest cześć wobec Jezusa Chrystusa oraz związana z nią chrystologia, tak w religii żydowskiej cała nieufność i milczenie wobec Maryi stanowią pochodną nieuznawania mesjańskiej godności i roszczeń Jezusa. Większość Żydów dodaje, że nie chodzi o odmowę, ponieważ Jezus nie stanowi dla nich żadnego wyzwania ani nie stawia ich wobec takich pytań, jakie sugerują im chrześcijanie. Ta postawa znacznie bardziej dotyczy Jego Matki. Jej osoba i rola - jak twierdzą wyznawcy judaizmu - nie wymaga od nich żadnego specjalnego odniesienia się, ponieważ mogą co najwyżej traktować Maryję tak jak każdą inną żydowską kobietę. Fakt, że Maryja jest w większości traktowana podejrzliwie, nieufnie i wrogo, bierze się stąd, że jest matką Jezusa, zaś Jezus to założyciel chrześcijaństwa postrzeganego jako odwieczny przeciwnik i prześladowca. Właśnie z tego względu Żydzi nie widzą żadnych powodów, aby darzyć Maryję szacunkiem. Przeciwnie - odnoszą się do Niej z powściągliwością, a nawet z mniej czy bardziej skrywanymi uprzedzeniami, które mają podłoże psychologiczne i społeczne.

Zgodnie z utrwalonymi przez wieki przekonaniem i zwyczajami wyznawcy judaizmu w zasadzie nie powinni interesować się ani zgłębiać szczegółów doktryny chrześcijańskiej. Jeżeli dzieje się inaczej, to aby tym skuteczniej podważyć lub przeciwstawić się chrześcijańskim prawdom wiary. Tak samo jest w przypadku osoby i roli Maryi. Tylko nieliczni Żydzi wiedzą, jakie są chrześcijańskie zasady wiary odnoszące się do Maryi. Dla pozostałych, kult maryjny, szczególnie w katolickim i prawosławnym wydaniu, jest odmianą bałwochwalstwa, wobec którego najwłaściwsze jest ignorowanie, a nawet świadoma rezerwa i pogarda. Ponieważ chrześcijanie łączą z Maryją określone przymioty, zatem właśnie one są najgłośniej kontestowane. Można wskazać na trzy tytuły maryjne, stanowiące przyczynę szczególnego sprzeciwu i krytyki: dziewictwo, macierzyństwo oraz traktowanie Maryi jako Matki Bożej i pośredniczki łask<sup>20</sup>.

---

<sup>20</sup> A. WOHLMANN, *Pourquoi le silence de l'hebraïsme...*, 18-31.

Kościół katolicki wyznaje dziewictwo Maryi *ante partum, in partu et post partum*, przykładając do niego także ogromne znaczenie symboliczne. Na tej zasadzie zachwala i zaleca celibat mężczyzn i kobiet jako godną pochwały drogę życia. Judaizm odrzuca jedno i drugie<sup>21</sup>. Nie tylko wyklucza ewentualność dziewiczego poczęcia Jezusa, lecz niemal wcale nie ceni dziewictwa i całkowicie dezawuuje życie w celibacie, zalecając swoim wyznawcom małżeństwo, a nawet zobowiązując ich do niego. Powołuje się na tekst Rdz 1, 26-28 i uważa celibatariuszy za szczególnie narażonych i podatnych na cudzołóstwo. Co się tyczy starotestamentowego tekstu Iz 7, 14, traktowanego w Nowym Testamencie jako prorocka zapowiedź dziewiczych narodzin Mesjasza, judaizm poprzestaje wyłącznie na ekspozowaniu hebrajskiego *almah*, czyli „młoda dziewczyna”, ignorując zupełnie brzmienie Septuaginty z występującym w niej rzeczownikiem *parthenos*, czyli „dziewica”, na który powołuje się Mt 1, 23. Rzecz w tym, że Septuaginta powstała w środowisku żydowskim i wyrażała żydowskie oczekiwania mesjańskie około dwóch wieków przed narodzeniem Jezusa Chrystusa. Jest to więc w pełnym tego słowa znaczeniu Biblia Grecka, która stała się Biblią Kościoła apostołskiego i autorów Nowego Testamentu<sup>22</sup>. Była nośnikiem postępu teologicznego, który został usankcjonowany w uroczystość Pięćdziesiątnicy, podczas której dokonało się Zesłanie Ducha Świętego. Właśnie przyjęcie przez młody Kościół przesądziło o jej odrzuceniu przez rabinów<sup>23</sup>. Ponieważ chrześcijanie odnaleźli i uznali w Septuagincie wiele tekstów pozwalających pełniej zrozumieć osobę i posłannictwo Jezusa, rabini ją odrzucili i wkrótce zastąpili własnymi przekładami. Na tej samej zasadzie został też zakwestionowany styl życia uznawany przez chrześcijan za ważny, np. wartość dziewictwa i życia w celibacie. Wiele wskazuje na to, że jedno i drugie było cenione w judaizmie okresu przedchrześcijańskiego i dopiero rabini dokonali w tej dziedzinie gruntownych zmian. Ich fundamentem była postawa odcinania się od chrześcijaństwa oraz od wartości, jakie ono uznaje za trwałe i cenne.

Podobnie jest z odniesieniem do macierzyństwa Maryi. Wiara katolicka widzi w Niej Matkę Jezusa i Matkę wszystkich chrześcijan. Szczególne znaczenie ma symboliczna interpretacja obecności Maryi i Jana pod krzyżem, przedstawionej w czwartej Ewangelii

<sup>21</sup> TAMŻE, 18-22.

<sup>22</sup> M. HARL, G. DORIVAL, F. MUNNICH, *La Bible Grecque des Septante. Du judaïsme hellénistique au christianisme ancien*, Paris 1988.

<sup>23</sup> W. CHROSTOWSKI, *Literatura targumiczna a Septuaginta*, „Collectanea Theologica” 63(1993) nr 3, 49-68.

(J 19, 25-26; por. 2, 1; 4, 19). Maryja jest wyznawana i opiewana jako „nowa Ewa”, co znalazło wyraz w liturgii i pobożności. Ukazuje się Ją jako całkowicie poświęconą Bogu i z tym łączy się Jej *fiat*, czyli przyzwolenie udzielone w Nazarecie. „Nowa Ewa” odnowiła godność całego stworzenia i zapewniła mu radykalnie nową, zamierzoną przez Boga przyszłość. Judaizm nie uznaje pojęcia grzechu pierworodnego i inaczej objaśnia pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju. Nie widzi też potrzeby przykładania wagi do macierzyństwa Maryi, ponieważ nie eksponuje roli Ewy<sup>24</sup>. Ważniejsze niż początki świata i człowieka są w ujęciu żydowskim początki Izraela wyprowadzonego z Egiptu dzięki darmowej łasce Boga, który przeobraził lud niewolników w świadomy swojej tożsamości i misji naród. Wyjście z Egiptu przyniosło wyzwolenie i stało się prototypem każdego wyzwolenia, również eschatologicznego. To oczekiwane wyzwolenie jest opisywane przy użyciu biblijnych motywów raju, ale nie ma w nim szczególnej roli dla Ewy bądź „nowej Ewy”.

Podobnie silna kontestacja dotyczy Bożego macierzyństwa Maryi i przywileju Jej pośrednictwa w urzeczywistnianym przez Boga dziele zbawienia. Sobór Efeski (431 r.) ogłosił, że Maryja jest Matką Jezusa - prawdziwego człowieka i prawdziwego Boga. Zważywszy, że w osobie Jezusa zespoliły się dwie natury, ludzka i Boska, to, co się odnosi do Niego, odnosi się również do Tej, która dziewiczo poczęła Go w swoim łonie i wydała na świat. Teologia chrześcijańska, sięgając po tekst Ap 21, 1-4, włożyła wiele wysiłku w to, aby pełniej ukazać i rozwinąć prawdę o Boskim macierzyństwie Maryi. Natomiast religia żydowska neguje, że Jezus jest Bogiem, a więc, że Maryja jest Matką Boga oraz to, że między Bogiem a człowiekiem jest potrzebne i możliwe jakiegokolwiek pośrednictwo<sup>25</sup>. Odpowiedniego uzasadnienia ma dostarczać tekst Pwt 30, 15-19, rozpoczynający się od słów: *Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście*. Jest on odczytywany i objaśniany jako biblijne świadectwo na bezpośrednie więzi, jakie istnieją między Bogiem i człowiekiem, który wiąże z Nim swoje życie. Obraz Maryi jako Dziewicy-Matki i Matki Bożej jest w tradycji żydowskiej zaliczany do mitów pogańskich, które nie tylko nie mają żadnej wartości, lecz nadto powinny być zdecydowanie zwalczane.

Najważniejsze przymioty Maryi, to znaczy Jej trwale dziewictwo, macierzyństwo, a także tytuł Bogurodzicy i pośrednictwo łask, są więc przez judaizm rabiniczny wykluczane jako nie do pogodzenia

<sup>24</sup> A. WOHLMANN, *Pourquoi le silence de l'hebraisme...*, 22-26.

<sup>25</sup> TAMŻE, 26-31.

z ortodoksją żydowską. Odwołuje się ona do Biblii Hebrajskiej, ignorując zupełnie odrzuconą niegdyś Biblię Grecką, ale zawsze czyni to przez pryzmat pism rabinów, uznawanych za normatywne. Nie ma tam miejsca na zgłębianie, jak chrześcijanie pojmują siebie i swoje prawdy wiary, bo zakazane jest jakiegokolwiek przychylnie spojrzenie na Jezusa Chrystusa. Nie ma zatem również miejsca na analogiczną przychylność wobec Jego Matki. A ponieważ chrześcijańskie prawdy wiary są bezkompromisowo kwestionowane, zatem wszystko, w co chrześcijanie wierzą, odnosząc się do Maryi, jest pojmowane i przedstawiane jako nie do pogodzenia z religią żydowską.

Im bardziej podkreślamy żydowskość Jezusa i Maryi, tym większa jest żydowska rezerwa wobec Nich i Kościoła. Nastawienie to jest przenoszone na stosunek wobec współplemieńców, którzy są chrześcijanami. Ktoś urodzony z matki-Żydówki, kto nie wierzy w Boga, jest według rabinów Żydem. Ale ktoś urodzony z matki-Żydówki, kto przyjął chrzest, nie jest już Żydem. Skoro więc - w żydowskiej perspektywie - lepiej być ateistą niż chrześcijaninem, podkreślanie żydowskości Jezusa i Jego Matki jeszcze raz wskazuje, iż to, co się składa na wzajemną bliskość, współtworzy i zarazem pogłębia ogromny dystans dzielący obie religie.

### 3. Między sprzeciwem a wrogością

Powyższe spostrzeżenia nie odtwarzają całego wachlarza obrazującego żydowski stosunek wobec Maryi i nie ukazują wszystkich sposobów przedstawiania Jej. Wprawdzie cisza i milczenie na Jej temat, podobnie jak na temat Jezusa, są przez rabinów zalecane jako najrozsądniejsze w kontaktach z chrześcijanami, jednak wewnątrz religii żydowskiej i w tekstach, które utrwalają jej tradycyjne zapatrywania, mimo wszystko znalazły się pewne wzmianki i nawiązania do Maryi. We wszystkich uwidoczniła się silna niechęć, czasami tak wielka, że trudno chrześcijaninowi myśleć i pisać o niej.

Wyraźne wzmianki o Maryi są w żydowskiej tradycji religijnej równie rzadkie jak wzmianki o Jezusie, a nawet radsze. Pochodzą zazwyczaj z tych fragmentów tradycji, które mają charakter i wydźwięk polemiczny. Są wśród nich motywy i wątki bardzo dawne, sięgające pierwszych wieków ery chrześcijańskiej i odzwierciedlające najstarsze kontrowersje z chrześcijanami, a także późniejsze, zwłaszcza średniowieczne. Widać, że rabini znali cztery Ewangelie i pozostałe pisma Nowego Testamentu. Wszystkie szczegóły, rozpro-

szone w rozmaitych zapisanych wypowiedziach i powtarzane w żydowskich przekazach ustnych, składają się na spójny blok tradycji. Współcześni uczeni żydowscy, a także część dzielących ich punkt widzenia badaczy chrześcijańskich, uważa je za legendy. Żydzi, którzy decydują się na rozmowę z chrześcijanami o tych sprawach, tłumaczą je jako „antychrześcijański folklor wspólnot żydowskich”<sup>26</sup>. Jest faktem, że ów „folklor” przeniknął całe żydowskie rozeznanie w kwestii chrześcijaństwa i określił stosunek wobec chrześcijan. Wobec głęboko tkwiących w tych zapatrywaniach pierwiastków antychrześcijańskich, a także wobec niezwykle żywotności ujawnionego w nich potencjału niechęci czy wręcz wrogości, chrześcijanie nie mogą przechodzić obojętnie. Odpowiednia wiedza na te trudne tematy, obok innych konsekwencji, chroni przed pułapką naiwności i fałszywego irenizmu w kontaktach międzyreligijnych.

Najbardziej znanym przejawem swoistego „nauczania pogardy” wobec Jezusa Chrystusa, Jego Matki Maryi, a także wobec innych znanych z Ewangelii postaci, jest anonimowy utwór opatrzony tytułem *Toledot Jeszu*<sup>27</sup>. Wiele zawartych w nim tradycji utrwalających żydowskie pojmowanie i przedstawianie osoby i działalności Założyciela chrześcijaństwa sięga pierwszych wieków. Spotykamy je w tzw. *baraitot*, czyli przekazach wywodzących się z najwcześniejszego czasowo kształtowania się judaizmu rabinicznego, znanego jako okres *tannaim*<sup>28</sup>. Wiele z dawnych *baraitot* nie weszło w skład Miszny, której opracowywanie zakończono ok. 220 r. po Chr., były jednak później chętnie powtarzane, rozważane i zalecane. Tradycje dotyczące osoby i nauczania Jezusa doczekały się w VIII lub IX w. zapisu w osobnym dziele i odtąd stale krążyły we wspólnotach żydowskich w różnych częściach świata. Ich wpływ na mentalność i świadomość żydowską był ogromny i w wielu kręgach nadal taki pozostaje.

Wizerunek Maryi w *Toledot Jeszu*, tak samo jak wizerunek Jezusa, jest bardzo nieprzychylny. Samo zapoznanie się z nim jest dla chrześcijanina, zwłaszcza katolika i prawosławnego, zajęciem niewdzięcznym. Mimo to wiedza o tych sprawach jest potrzebna, przede wszystkim dlatego, że w kontekście nawiązywanego dialogu dużo się mówi o pierwiastkach antyżydowskich bądź antyjudaistycz-

<sup>26</sup> TAMŻE, 11.

<sup>27</sup> Jedno z najbardziej znanych wydań krytycznych to: *Das Leben Jesu nach jüdischen Quellen*, hrsg. und erläutert S. KRAUSS, Berlin 1902.

<sup>28</sup> Hebr. *tannaim*, urobione od aramejskiego czasownika *tanna*, nauczać, odnosi się do generacji rabinów z dwóch pierwszych wieków ery chrześcijańskiej, których nauczanie zostało utrwalone w Misznie oraz w tych *baraitot*, które nie weszły do Miszny, ale znalazły się w Tosefcie i w Talmudzie.

nych w tradycji chrześcijańskiej, przemilczając zupełnie drugą stronę tego zjawiska. Wspomniane dzieło ma charakter antychrześcijańskiego paszkwilu. Chrześcijanie prawie go nie znają, podczas gdy wśród ortodoksyjnych Żydów cieszy się ono znaczną popularnością. Brak należytego rozeznania powoduje, że w opinii części zwolenników dialogu po stronie chrześcijańskiej wystarczy wskazać na żydowskość Maryi, by móc się posiłkować - i to nawet w mariologii - elementami żydowskiej tradycji religijnej oraz żydowskiej mentalności. Tymczasem problematyka ta jest o wiele bardziej skomplikowana. Świadomość tego, co tradycja żydowska naprawdę mówi o Maryi, nakazuje daleko idącą powściągliwość. Uwidocznia się to także podczas rozmaitych spotkań katolicko-żydowskich, gdy przepytywana na ten temat strona żydowska zachowuje milczenie lub udziela jedynie zdawkowych odpowiedzi<sup>29</sup>.

Wyraźne nawiązania do szczegółów, które znamy z Ewangelii, zostały w *Toledot Jeszu* celowo zniekształcone i wymieszane. Maryja, pod hebrajskim imieniem Miriam, została przedstawiona jako narzeczona bogobojnego Jana, który wywodził się z *królewskiego rodu domu Dawida*. Był znawcą Prawa i *bał się Boga*. Nieopodal ich domu (przy czym tekst nie stroni od obrazowej pogardy: *w pobliżu drzwi ich domu*), przebywał czy też *kręcił się* jakiś Józef, syn Pandery. Był niestroniącym od mocnych trunków żołnierzem rzymskim (w niektórych odmianach tej opowieści nawet kapitanem), który patrzył pożądliwie na dziewczynę. Od początku zatem mamy do czynienia z silnym przeciwstawieniem Żyda Jana oraz poganina Józefa. Pewnego dnia, a był to szabat, gdy Jana nie było w domu, bo spełniał swoje religijne powinności, pijany(!) Józef znowu znalazł się w pobliżu. Miriam spojrzała na niego, czego jako Żydówka nie powinna była uczynić, i wskutek tego ściągnęła na siebie hańbę. Gdy wszedł do środka i ją objął, prosiła, by zostawił ją w spokoju, bo ma menstruację. Poganin jednak nie zważał ani na to, ani na jej słowa i w tych okolicznościach Miriam stała się brzemienna. Motywy te zostały rozwinięte i powtórzone w scenie rozmowy Jana z narzeczoną po powrocie do domu oraz narady z rabinem Symeonem b. Szetach. Nie ma potrzeby przytaczania szczegółów. Gdy ciąża Miriam stała się widoczna, Jan oświadczył: „*Nie ze mną jesteś w ciąży; czyż miałbym tu pozostać i co dzień słuchać od ludzi o swojej hańbie?*”.

<sup>29</sup> Przykład stanowi wspomniane wyżej wystąpienie Avital Wohlmann z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie podczas 6. Międzynarodowego Sympozjum Mariologicznego w Rzymie. Obszernie omawiając zagadnienie milczenia współczesnego judaizmu na temat Maryi, zawartości *Toledot Jeszu* prelegentka poświęciła tylko trzy zdania.

Po czym wstał i udał się do Babilonu. Miriam urodziła syna, który otrzymał imię Jozua (nosił je brat jej matki). Pochodzenie dziecka było jednak powszechnie znane i dlatego jego hebrajskie imię zastąpiono wkrótce obco brzmiącym imieniem Jezus.

Te i inne pogardliwe wątki pojawiają się w *Toledot Jeszu* wielokrotnie, zaś ich cel jest jasny: chodzi o wmówienie żydowskiemu odbiorcy, że okoliczności poczęcia Jezusa przekraczały wszystkie przepisy moralne i kultowe religii Mojżeszowej. A zatem zarówno Jezus, jak i Maryja zasługują wyłącznie na potępienie i pogardę. Nie jest prawdą, jak sugeruje Jakub J. Petuchowski, że *Żydzi zaczęli atakować Maryję dopiero po 313 r. po Chr. (zwrot konstantyński), gdy Kościół zaczął stawać się wobec nich siłą represyjną*<sup>30</sup>. Pierwiastki antychrześcijańskie w tradycji żydowskiej nie są wyłącznie reakcją na zapatrywania i nastawienie chrześcijan wobec Żydów. Są także skutkiem antychrześcijańskiego potencjału, jaki stał się elementem tradycji na początku rabinicznej przebudowy judaizmu. Nieprzychylnie spojrzenie na Maryję sięga co najmniej początków II wieku. W wywodzących się z tego okresu tradycjach Jezus jest nazywany Ben Pandera lub Ben Pantera, to znaczy syn Pandery lub Pantery. Nie brakuje też dosadniejszych określeń, które miały wykluczyć jakąkolwiek żydowską sympatię dla Niego i Jego Matki. Określenie Ben Pandera (Pantera) jest na pewno bardzo dawne, spotykamy je bowiem w napisanym ok. 180 r. polemicznym dziele Orygenesza *Contra Celsum*, gdzie autor usiłuje rozprawić się z atakami żydowskich rabinów na Jezusa i Jego orędzie. Wprawdzie uczeni żydowscy twierdzą, że rabini posługiwali się plagiatami z pogańskich szyderstw pod adresem chrześcijaństwa, co istotnie miało miejsce, jednak nie ulega wątpliwości, że strona żydowska wniosła w tej materii własny, również radykalnie wrogi wkład. Ten proces przybrał na sile od IV wieku, kiedy to wrogie opowieści o Jezusie i Jego Matce mnożyły się częściej niż przedtem. Z cza-sem złożyły się na zapisy, z których najbardziej rozpowszechnione (*Toledot Jeszu*, *Sefer Joseph Hemmekanne*, *Nizzachon Vetus* i in.) weszły na stałe do kanonu żydowskiego myślenia o Jezusie i początkach chrześcijaństwa.

Współcześni badacze żydowscy usiłują zbagatelizować zawartość i znaczenie *Toledot Jeszu*. Zręby utrwalonych w tym dziele tradycji, rozpoznane w Talmudzie Babilońskim (bSzab 104b; bSan 67a), wspomniany wyżej J.J. Petuchowski nazywa „mętną legendą”<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> Hasło *Maryja*, w: J. J. PETUCHOWSKI, C. THOMA, *Leksykon dialogu chrześcijańsko-żydowskiego*, t. J. Kruczyńska (Kościół a Żydzi i Judaizm, 5), Warszawa 1995, 158.

<sup>31</sup> TAMŻE.



Rozbudowane rozważania na ten temat znalazły się w znanej książce Józefa Klausnera „Jezus z Nazaretu”, napisanej na początku XX wieku<sup>32</sup>. Autor zestawia najstarsze wzmianki i aluzje, rozproszone w Talmudzie i poza nim, pokazując stopniowe narastanie tego nurtu zakończone ich zestawieniem i utrwaleniem w *Toledot Jeszu*. Odmawia tym tradycjom wartości historycznej, usprawiedliwiając je względami polemicznymi i atmosferą narastających sporów i konfliktów z chrześcijanami. Nie ukrywa, że chodzi w nich o żydowską odpowiedź na wiarę chrześcijan dotyczącą dziewiczego poczęcia Jezusa przez Maryję oraz Jego bóstwa. Całe życie i nauczanie Jezusa stało się przedmiotem silnego sprzeciwu, zaś te właśnie aspekty były szczególnie kontestowane. Silnie nieprzychylnie opowieści miały *na celu - a odnosi się to również do średniowiecznych żydowskich napaści na Maryję - dowieść, że wcielenie się Boga było czymś niemożliwym*<sup>33</sup>. Z biegiem czasu przybierały na sile polemiki żydowsko-chrześcijańskie, zatem spojrzenie na Jezusa i Jego Matkę było coraz skrajniej radykalne. Przejawem tego była teza o nieprawym pochodzeniu Jezusa oraz o tym, że został poczęty w sytuacji nieczystości rytualnej. Te oskarżenia miały w oczach żydowskich zupełnie pogryźć dziecko i matkę. *Takie uwłaczające opowieści można rozumieć również jako pewnego rodzaju katalizator dla Żydów cierpiących pod uciskiem panującej klasy chrześcijańskiej*<sup>34</sup> - utrzymuje J.J. Petuchowski. Ale jest faktem, że Żydzi przetrwali głównie w krajach chrześcijańskich, zaś dystans wobec Jezusa Chrystusa i religii Jego wyznawców wynikał też w dużym stopniu z faktu, że dla Żydów była to - i nadal jest! - religia najbardziej atrakcyjna. Dlatego rabin budowali mur, który miał zapobiec jakimkolwiek kontaktom. Jego składniki wyznaczały podstawy stosunku, który wykluczał najmniejsze przejawy przychylności. Jednak J.J. Petuchowski na pewno ma rację, gdy wyjaśnia: *Zarzuty te dowodzą, że w judaizmie doskonale rozumiano, o co chodzi w chrześcijańskim kulcie maryjnym: o wiarę w Chrystusa. Żydowska polemika dotyczyła zatem zasadniczo treści chrześcijaństwa, jej forma wszakże kryła w sobie skrajną pogardę dla chrześcijaństwa*<sup>35</sup>.

To, co się znalazło w *Toledot Jeszu*, wyraża zapatrywania na chrześcijaństwo, nadal istniejące wśród Żydów. Joseph Klausner twierdzi, że nie zawierały one prawd obiektywnych, lecz subiektywne. Nadmie-

<sup>32</sup> J. KLAUSNER, *Jesus of Nazareth, his Life, Times and Teaching*, London 1925.

<sup>33</sup> J.J. PETUCHOWSKI, *Maryja...*, 158.

<sup>34</sup> TAMŻE, 158-159.

<sup>35</sup> TAMŻE, 159.

nia, że ponieważ nie znano faktów, przedstawiano taki obraz wydarzeń, jaki wytworzył się w oczach Żydów. Znalazła w nim wyraz wrogość wobec chrześcijan i chrześcijaństwa, która stanowiła odpowiedź na prześladowania Żydów. To spojrzenie nie tłumaczy wszystkiego. Konflikty między Synagogą a Kościołem wynikały nie tylko z antyżydowskich bądź antyjudaistycznych poglądów i postaw wśród chrześcijan, lecz i ze świadomego odcinania się rabinów od wszystkiego, co miałoby jakikolwiek wydźwięk pozytywny dla religii wyznawców Jezusa Chrystusa. Często zdarzało się, że właśnie na tym tle rodziły się i nasilały ostre konflikty.

W bliższych nam czasach, zwłaszcza w XX wieku, nie zabrakło oznak nowego, przychylniejszego spojrzenia części Żydów na Jezusa i Jego Matkę. Ale nie pojawiają się one w kręgach religijnych, gdzie nadal istnieje tradycyjna niechęć i milczenie, lecz w środowiskach częściej i otwarcie kontaktujących się z chrześcijanami. Są to głównie środowiska akademickie, w których do pewnego stopnia nowy klimat współtworzą publikacje takich badaczy, jak Edmond Fleg<sup>36</sup> i David Flusser<sup>37</sup>. W każdym przypadku na pierwszym planie jest Jezus, zaś o Jego Matce wspomina się mimochodem bądź wcale. Pewna doza sympatii wobec Jezusa i Maryi pojawia się również w utworach niektórych powieściopisarzy żydowskich. Przykładowo warto wskazać na twórczość urodzonego w Kutnie i mocno związanego z Polską Szaloma Asza<sup>38</sup>. Trzeba dodać, że jedne i drugie publikacje są przeznaczone głównie dla chrześcijan. Każdy przejaw przychylności Żydów dla korzeni i początków religii chrześcijańskiej jest odbierany z wdzięcznością, co ma też skutek praktyczny - zmienia nastawienie do historycznej i aktualnej religii żydowskiej. Wielu badaczy żydowskich traktuje to jako wystarczającą motywację, aby kontynuować podobne przedsięwzięcia. Pozostali nadal zachowują tradycyjne milczenie.

Marie-Therese Huguet w wydanej kilka lat temu książce „Miriam a Izrael”, napisanej przy współudziale kilku osób, dla których *Mary-*

<sup>36</sup> E. FLEG, *Jésus raconté par le Juif Errant*, Paris 1953; w nawiązaniu do tego tytułu Emmanuel Levinas napisał: *To ważna książka, ponieważ mówi o Żydzie Błądzącym i jego wielkiej przygodzie, którą stanowiło odrzucenie chrześcijaństwa* - cyt. za B. FINKLESTEIN, *L'écrivain juif et les Évangiles*, Paris 1991, 64.

<sup>37</sup> D. FLUSSER, *Jésus*, Paris 1970.

<sup>38</sup> SZ. ASZ, *Mąż z Nazaretu*, tł. M. Friedman (Biblioteka Pisarzy Żydowskich), Wrocław 1990; zob. rec.: W. CHROSTOWSKI, *Jezus - Brat i Pan*, „Przegląd Powszechny” 3/1992, 481-484. Nie ma dotąd polskiego przekładu książki Szaloma Asza zatytułowanej *Maryja, matka Jezusa*; jej francuskie wyd. *Marie, mère de Jésus*, Calmann-Levy, Paris 1951.

ja w szczególny sposób jest Królową, Królową-Żydówką<sup>39</sup>. W książce tej nie mówi się w ogóle o tym, jak Maryja była i jest przedstawiana w tradycji żydowskiej<sup>40</sup>. Może to i lepiej, ponieważ to, co mają na ten temat do powiedzenia rabini, jest z chrześcijańskiego punktu widzenia nie tylko bezwartościowe, lecz w dużym stopniu niebezpieczne i irytujące. Niebezpieczeństwo polega przede wszystkim na olbrzymim ładunku negatywnych emocji, które rodzą się wtedy, gdy chrześcijanie zapoznają się z inwektywami pod adresem Matki Jezusa, otaczanej przez nich przecież najwyższym szacunkiem i czcią.

Ten stan rzeczy stanowi jedno z najważniejszych i najpilniejszych wyzwania dla dialogu międzyreligijnego. Świadczy bowiem, że zadanie przezwyciężania i usuwania wielowiekowego „nauczania pogardy” powinno być skutecznie podejmowane przez obie zwaśnione strony. Zmiana żydowskiego nastawienia i patrzenia na Maryję jest nierozłącznie związana ze zmianami, jakie powinny się dokonywać w spojrzeniu na Jezusa. Chodzi przede wszystkim o spojrzenie na Jezusa historycznego, który był wszczepiony w całość życia swojego narodu. Jednak perspektywa historyczna nie wystarczy. Potrzebne jest również rzeczywiste i - wbrew wszystkim zaszłościom, które obie strony powinny cierpliwie poznawać i rzetelnie oceniać - nacechowane życzliwością „odzyskiwanie” Go dla judaizmu. Tylko to może bowiem wspomagać przełamanie istniejących stereotypów, przyczynić się do „oczyszczenia pamięci” i wzajemnej życzliwości chrześcijan i wyznawców judaizmu, a przez to do uwzględniania w każdej z tradycji religijnych tego, co pochodzi z drugiej i może się przyczynić do wzajemnego ubogacenia duchowego i wzrostu.

Ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)

ul. Gorlicka 5/7  
PL - 02-130 Warszawa

<sup>39</sup> M.-T. HUGUET, *Miriam a Izrael. Misterium Oblubienicy*, tł. K. Strzelecka OSU, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1996, 5.

<sup>40</sup> Inny przykład to: H. WAHLE, *Wspólne dziedzictwo. Judaizm i chrześcijaństwo w kontekście dziejów zbawienia*, tł. Z. Kowalska, Tarnów 1993.

# Gli Ebrei e la religione ebraica e Maria Madre di Gesù

(Riassunto)

Uno dei malintesi più grandi nella visione della moderna religione ebraica consiste nel vedere in essa una semplice continuazione della religione d'Israele biblico. Bisogna però ricordare che poco dopo la nascita del cristianesimo fu iniziata una profonda ricostruzione della vita degli Ebrei. Il processo di consolidazione del giudaismo rabbinico si intensificò nel contesto di un sempre più forte allontanamento dalla religione cristiana identificata con la Chiesa (contro i cristiani fu scagliato un anatema – „minim”). In entrambe le tradizioni religiose si moltiplicarono elementi che sottolineavano l'avversione e l'ostilità reciproche.

Si può dire che la tradizione ebraica tace sul tema di Maria. Secondo gli Ebrei una delle cause sono l'avversione e l'ostilità manifestate dai cristiani nei confronti del popolo ebreo. Però tale silenzio risulta anche dalla totalità della visione ebraica del cristianesimo.

Non possiamo chiedere del posto e del ruolo di Maria nella religione ebraica perché essa non attribuisce alla Madre di Gesù alcun posto né ruolo attendibili. La mancata accettazione di Gesù come Messia e Figlio di Dio pregiudica anche il trattamento della figura di Maria. Pochi sono quegli Ebrei che conoscono le regole della fede cristiana, riguardanti Maria. Per gli altri il culto mariano, ed in particolare quello cattolico e ortodosso, è una specie d'idolatria.

Nei confronti di elementi anticristiani fortemente radicati nel pensiero ebraico, e di fronte al loro enorme potenziale di avversione o, anzi, di ostilità eccezionalmente vivaci i cristiani non possono rimanere indifferenti. Una giusta conoscenza di questi difficili temi protegge, tra l'altro, dalla trappola d'ingenuità e di falso irenismo nei contatti tra le religioni.

Un ruolo importante nella costruzione della visione ebraica di Maria e di Gesù è stato svolto da uno scritto diffamatorio intitolato „Toledot Jeszu”. Non c'è quasi nessuno tra i cristiani che lo conosca (e la sua lettura è un impegno ingrato), mentre che tra gli Ebrei ortodossi esso gode di una fama notevole. Quello che è stato scritto nel „Toledot Jeszu” esprime le opinioni sul cristianesimo diffuse anche oggi tra gli Ebrei.

Nei tempi più recenti, soprattutto nel XX° secolo, non mancavano segni di uno nuovo, più favorevole sguardo di una parte degli Ebrei verso Gesù e sua Madre. Tali segni non si manifestano comunque in circoli religiosi ma in ambienti accademici.